Nr. 148. Lwów, dnia 24. Czerwca 1875. Czwartek. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi: we Lwowie kwartalnie 2 zł 25 ct. miesięcznie 80 ct. z odnoszeniem do domu 1 zł. 10 c.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austryjackiem: kwartalnie 3 zł. 15 ct. miesięcznie 1 zł. 10 ct.

# Kurjer Polski

Kupować można pojedyńcze numera w Administracji, w kasie teatralnej, w składzie tytoniów zagranicznych, w trafikach i u kolporterów.

Numer pojedyńczy 4 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja „KURJERA POLSKIEGO,“ ulica Hetmańska l. 4, I. piętro.

Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś Jana Chrzciciela. „ Onufryja prep. | Wschód słońca o godz. 4 m. 5 Zachód „ „ 7 „ 58 | Długość dnia godzin 15 minut 55 Przybyło „ „ 7 „ 47 | Jutro Prospera biskupa. „ Akilyny m. |

Z dniem 1. lipca rozpocznie się nowy kwartał; upraszamy Szan. Abonentów „Kurjera Polskiego“ o wczesne odnowienie prenumeraty, ażeby nam umożebnić zastosowanie wysokości nakładu.

Przedpłata w miejscu:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| kwartalnie bez przesyłki | 2 | zł. | 25 | ct. |
| „ z przesyłką | 3 | „ | 15 | „ |
| miesięcz. bez przesyłki | — | „ | 80 | „ |
| „ z przesełką | 1 | „ | 10 | „ |
| W Państ. Austr. kwar. | 3 | „ | 15 | „ |
| „ „ „ miesięcz. | 1 | „ | 10 | „ |

Rocznica. 24 czerwca 1816 Król pruski Fryderyk Wilhelm III pomimo zaręczenia, iż Polacy radzić będą nad prawodastwem swojem, zaprowadza samowolnie pruski „Landrecht“.

* JE. pan Namiestnik nadał opróżnione stypendya przeznaczone dla medyków z funduszu naukowego Franciszkowi Grodeckiemu i Felicyanowi Rajmundowi Perskiemu, słuchaczom III. roku medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Franciszek Grodecki jest synem ubogiego mieszczanina z Głogowa, którego całe gospodarstwo składa się z sześciu morgów gruntu mało rzyżnych, wiele nakładu potrzebując, z którego utrzymywać musi liczną rodzinę. Felicyan Rajmund Perski zaś, jest synem nauczyciela przy szkole wydziałowej w Samborze, który prócz rocznej płacy 500 złr. nie posiada żadnego majątku.

(S). Wspominając po dwa kroć w Kurjerze o zakładzie ciemnych, wspominaliśmy zarazem, iż—by zapewnić tym kalekom, w chwili, kiedy po ukończeniu nauk opuszczają zakład, choćby najlichsze utrzymanie—wprowadzono w tym zakładzie także naukę słomiankarstwa, koszykarstwa i muzyki. Zasięgnąwszy dzisiaj bliższych wiadomości dodać winniśmy, iż podobny kaleka przy pracy całodziennej, odtrąciwszy koszta materjału na słomianki i koszyki nie jest w możności więcej zarobić jak dziesięć, najwięcej dwanaście centów dziennie. Że cyfry te podane dopiero nie są wcale prze adzone, że czerpaliśmy je z najautentyczniejszego źródła, łatwo przyzna nam każdy, kto tylko zauważył, jaka zachodzi różnica pómiędzy robotnikiem zwykłym, a podobnym kaleką, pomiędzy robotnikiem widzącym to co robi, i czego do tej roboty potrzebuje, a robotnikiem, którego wieczna ciemność osłania. To też większa część tych nieszczęśliwych kalek, widząc, iż w inny sposób zarobić, bodaj na suchy kawał chleba nie potrafi, angażuje się do owych trup koczujących muzyków, grywających w lecie po ogródkach piwiarnianych, w zimie po kawiarniach drugorzędnych i podobnychże restauracjach, gdzie bywają ci kalecy nie tylko najohydniej wyzyskiwani, lecz nadto zmuszeni są przysłuchiwać się najbrudniejniejszym orgiom i najcyniczniejszym spiewom, budzącym w nich, dobrem wychowaniem w zakładzie przytłumione namiętności. Czyż miałoby trwać tak jeszcze długo? Wszystkie prawie większe miasta wyprzedziły nas pod tym względem i pomyślały o domach przytułku dla tych nieszczęśliwych kalek. Czyż miałby Lwów stotysięczna stolica, sześciomiljonowego kraju i w tem nawet pozostać za miastami innemi? Mamy przeświadczenie że nie, że Lwów pójdzie w ślady innych miast, a jeżeli tego dotychczas nie uczynił, wina w tem (powiedzmy prawdę) dziennikarstwa, które nigdy tej sprawy nie poruszyło, nie wyświeciło i nie postawiło na porządku dziennym. Raz jednak czemś i od czegoś w tej sprawie rozpocząć potrzeba koniecznie Zajmijmy się nią tylko na serjo zawiążmy komitet, a o fundusze nie będzie tak trudno; — przyjdą nam z pomocą: sejm, rady miejskie, rady powiatowe, ofiarność kraju, teatr, towarzystwo muzyczne i t. d. Lwów uważa siebie za stolicę kraju, za miasto nad wszystkie inne miasta Galicyi; Lwów chlubi się słusznie promienną przeszłością swoją, kiedy to stał na straży cywilizacyi przed barbarzyństwem wschodu; niechaj więc ma na sercu, że darmo nic, że każdy zaszczyt łączy się z powinnością, że na potomku wielkich ojców ciążą i wielkie powinności (noblesse oblige!), niechże więc jako stolica weźmie inicjatywę w założeniu tego niezbędnego zakładu, tego domu przytułku a tem samem pouczy rady innych miast, gdzie zebrany fundusz najkorzystniej lokować należy. Oby tych słów kilka znalazły poparcie w sercach poczciwych, a tem samem stały się podporą zabiegów p. Makowskiego, dyrektora zakładu ciemnych, czynionych na tem polu.

## Wiadomości miejscowe.

* Tylekroć już przedstawiana opera komiczna w 5 aktach: „Życie paryzkie“ zdołała tym razem przywabić do teatru więcej nieco publiczności. Okoliczność tę łatwo sobie wytłumaczyć, gdy weźmiemy na uwagę, że wystąpili właśnie onegdaj dawno już w operze tej niewidziani państwo Dobrzańscy, którzy też grą swą niejednokrotnie żywe a zasłużone wywoływali oklaski. Nie mało również przyczynili się do zabawienia onegdaj publiczności: wdowa Quimper de Caradek (pani German) i Frick (p. Mikulski).

(O). Chcąc pomnożyć fundusz na zakupno obrazu Matejki Unia lubelska, grono urzędników rozmaitych instytucyj tutejszych, powzięło zamiar urządzenia wycieczki koleją żelazną do Stryja. Komitet już się zawiązał i przeznaczono niedzielę 4 Lipca na odbycie wycieczki. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w biurze galicyjskiej kasy zaliczkowej (na Halickiem, w domu Stillera). Nie można wątpic, że uczestnicy tej wycieczki będą się doskonale bawili, zważywszy więc i cel dobry, na jaki przeznaczono pozostałość dochodów, można spodziewać się, że uczestnicy licznie zgłaszać się będą.

(S) Najdawniejszym zabytkiem w stolicy naszej jest kościółek św. Jana Chrzciciela (na starym rynku pod zamkową górą); zbudowany bowiem został w r. 1233 przez towarzyszy Jacka Odrowąża, w poczet świętych później policzonego. Do kościoła tego nie należy dzisiaj żadna parafia, niemasz więc w nim i regularnych, dziennych nabożeństw. Zabiegom tylko p. Karola Rosadzińskiego zawdzęczają okoliczni mieszkańcy, że bodaj od czasu do czasu odprawia się w tym kościółku nabożeństwo. Dziś 24 b. m. przypada właśnie św. Jana Chrzciciela, pod którego wezwaniem kościółek ten zbudowano; dziś też odprawia się w nim nabożeństwo, które się rozpoczęło jeszcze wczora, a na nieszporach i sumie wypowiedziane zostaną dwa kazania Jutro zaś przypada znowu dwódziestoletnia rocznica restauracyi tego kościółka dokonanej w r. 1855. Jutro więc, równie jak dzisiaj, rozpocznie się nabożeństwo podczas którego kazać będzie jeden z ks. ks. Dominikanów, zakończy się nieszporami również z kazaniem

(S). Wczoraj przed południem odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś. p. Józefa Kremera i Karola Libelta. Nabożeństwo rozpoczął ks. Kanonik dr Zabłocki o godzinie 10tej; młodzież akademicka, w żałobnych ubraniach, i z żałobnemi kukardami około trumnę trzymające w rękach jarzące świece Pierwsze ławki zasiedli profesorowie i rektorowie techniki i uniwersytetu, środek kościoła zajęła „Gwiazda“ z chorągwią kirem pokrytą, tłumy zapełniły cały kościół. Po ukończeniu mszy, wygłosił świetną mowę ks. Florenty Lickendorf, w której skreślił wyczerpujący obraz życia i czynów ś. p. nieboszczyków, a zarazem porównał tych wielkich myślicieli naszych z współczesnymi im za granicą. Podczas całego nabożeństwa spiewali członkowie Towarzystwa muzycznego pod dyrekcyą dyrektora p. Mikulego.

(S) Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, w salach doma

go nadesłał dzisiaj Sidorowicz: widoczek wieczorny (pejzaż).

(S). W czasach dawniejszych, kiedy Lwów okolony był murami i całe miasto zajmowało zaledwie dzisiejsze śródmieście ulice były przeważnie wązkie. Od dzisiaj widzimy jeszcze dwie takich uliczek; pierwsza łączy ulicę wekslarską z ulicą Sobieskiego; druga nazwana dzisiaj ulicą Kilińskiego łączy plac katedralny z ulicą hetmańską. Po kilkakroć domagano się by wąską tę ulicę, przez którą przejechać nawet nie podobna, znacznie rozszerzono, co dałoby się łatwo uskutecznić przez zakupienie i rozebranie kamienicy Majewskich; tymczasem zamiast tego zezwolono obecnie na jej restaurację. A restauracja ta pociągnie za sobą najniezawodniej takież same skutki, jak restauracja kamienicy na placu krakowskim, vis a vis apteki Bleimów. I ta zaciesnia ulicę. Właściciel więc decydował się już sprzedać takową miastu na rozebranie. Odciągano jednak z kupnem i pośród tego udzielono pozwolenie na restaurację. W kilka lat później otworzono kolej brodzką, frekwencja zwiększyła się, część tej ulicy przez cały prawie dzień bywała natłoczona; ponowiono więc traktowanie o zakupno, lecz gospodarz skorzystał, i w skutek restauracji wygórował tak cenę, że miasto przy złym stanie swych finansów, znalazło się w niemożności zakupienia takowej.

— Złożono w policyi tabakierkę srebrną, którą nieznajomy zgubił przedwczoraj, w dorożce, nr. 221.

* Wydalenie z Prus profesorów i uczniów szkoły Żabikowskiej, którzy nie są poddanymi państwa niemieckiego — zostało z polecenia ministra spraw wewnętrznych aż do zasięgnięcia bliższych informacij — wstrzymane.

(S) Po kilkakroć narzekano po dziennikach na sposób, w jaki urządzają kupcy przed wystawami swych sklepów markizy. Wskutek tych narzekań każda markiza podniesioną została znacznie w górę; niezwrócono jednakże uwagi dotychczas jak niestosownymi są drążki, które wpuszczone w kamień trotoaru podtrzymują markizę. Wczoraj byliśmy świadkami jak jakiś krótkowidzący przechodzeń potknął się o podobny drążek; tą razą skończyło się na spadnięciu kapelusza, nie trudno jednakże o coś gorszego; wszak przy silnem podobnem zetknięciu można i oko stracić. Zapisując ten wypadek, chcemy tylko w ten sposób zwrócić uwagę, do jakiego stopnia u nas przepisy obowiązujące, bywają nieszanowane i nieuwzględniane; istnieje bowiem przepis, że drążków ustawiać nie wolno, istnieje drugi nakazujący drążki zastąpić sznurkami, a mimo tych przepisów, większą część markiz podtrzymują dotychczas zakazane przepisami drążki!!

(S) Podczas gdy istniejące przepisy bywają nieuwzględniane i lekceważone, równocześnie wydawane zostają drugie, wzbraniające spokojnym mieszkańcom rozrywki, przechadzki po polach i górach, i narażające ich na niepotrzebne spory. Od kilkunastu lat dzierżawi gmina (co zresztą powszechnie jest wiadomem) pobór akcyzy od rządu. W chwili przelania tych praw na gminę odgraniczone zostało teritorjum miejskie od przyległych wsi i granica oznaczona słupami z napisem: „linia akcyzowa“. Pojmujemy, iż strażnik akcyzowy ma prawo atakować przechodniów powracających ze wsi do miasta nie przez rogatkę, lecz przez linię akcyzową, tem bardziej jeżeli ma ich w podejrzeniu, że wybrali tę drogę, by nie opłacać akcyzy od niesionych towarów; trudno jednakże pojąć z jakiego powodu atakowali strażnicy w niedzielę spokojnych mieszkańców spieszących z miasta przez lasek cesarski i przyległe wzgórza linią akcyzową na majówkę „Gwiazdy“ do Krzywczyc. Podobnie zupełnie atakują codziennie strażnicy przechodniów spieszących przez zamek i ogród Teselki nad stawkiem po pod mostek kolejowy, za żółkiewską rogatkę do p. Józefowej na raki i kurczęta. Biada temu, kto się odważy wybrać tę krótszą i przyjemniejszą drożynę. Wracać on musi natychmiast, bo jak strażnicy powiadają: „taki przepis wydano“. A ile to takich sporów toczy się codziennie, nie trudno odgadnąć; niechybnie bowiem większej części lwowian znaną jest p. Józefowa ze swemi rakami i kurczętami, i każdy prawie z nas, jeżeli jeszcze tam nie był, to nie mylnie w ciągu lata zajść nie omieszka, bo pani Józefowa zażywa tej popularności u lwowian, jakiej do niedawna zażywał ogródek ś. p. Aleksandrowej w Krakowie.

Sprostowanie. Stosownie do życzenia naszego współpracownika pisującego pod lit. (*B.*) oświadczamy, iż zamieszczony w wczorajszym numerze „Kurjera“ opis pogrzebu ś. p. jenerała Śmiechowskiego mylnie został oznaczony tą literą, gdyż autorem wspomnianego opisu jest inny nasz współpracownik oznaczający swe artykuły literą: (*S.*).

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 22. Czerwca.

Hotel Europejski: Pp. K. hr. Bielski z Starego miasta. — W. Lisowski z Więckowic. — M. Torosiewicz z Ostrowa.

* Hotel Langa: Pp. J. Hannbeck z Stanisławowa. — R. Schmiedt z Rohatyna.

Hotel Żorża: Pp. Ks. H. Lubomirski z Bakończyc. — F. Stecher z Złoczowa — O. Valy z Jass. — M. Lachowicz z Rossyi. — A. Abrahamowicz z Targowicy — S. Deresko z Multan. — K. Dobrowolski z Rossyi. — D. Predesko z Multan. — A. Rodic z Nadycza. — A. Terlecki z Cieszaczyna.

Hotel Angielski: Pp. G. Aksentowicz z Danilcza. — W. Jełowicki z Chudyjowiec. — J. Jełowicki z Daszawy. — Z. Obertyński z Cieląża. — S. Sozański z Błazowa. — A. Ujejski z Denysowa.

Hotel Krakowski: P. N. Puchalski z Dworna.

*Proces o zaburzenie publicznej spokojności i porządku.*

Przew. Nigdy nie pociągano jeszcze osoby dobroczynnej do odpowiedzialności, — bo nikt, idąc za pociągiem swego serca, nie pisze odezwy, nie zdaje formalnych sprawozdań z czynności, jakie nakazuje art. Iszy Tow. opieki narodowej. A czynność tego Tow. ograniczoną była do ofiar wypadków narodowych.

Osk. (p. Wiktor Wiśniewski). Na ten zarzut mam honor odpowiedzić, że moja odezwa wystosowaną była do kolegów, dalej mogę, odwołując się na p. Weissa i Krasowskiego, złożyć dowody, że dawałem zapomogi wdowom i sierotom, bo moimi paragrafami, powtarzam, były przepisy 7 dobrych uczynków i 10 boskich przykazań.

P. To zeznanie jest w sprzeczności z art. 2. rozwiązanego Tow. opieki nar., — który nakazuje wspomaganie wdów i sierot — oraz udzielanie pożyczek i wsparć bądź jednorazowych, bądź miesięcznych.

O. Właśnie ten artykuł przemawia za mną, gdyż ja nie udzielałem ani pożyczki, ani j e d n o r a z o w e j zapomogi.

P. Ale pan większą częścią zebranych składek, wspomagałeś ofiary wypadków narodowych.

O. Mnie nie statuta lecz serce nakazywało, ono było moim dyktatorem. Cóż więc dziwnego, że nakazało mi dać zapomogę najprzód tym ludziom, którzy uratowali mi życie.

P. Art. 8. Tow. opieki nar. mówi o składaniu dokładnego sprawozdania, co pan także robiłeś.

O. Czyniłem to dla tego, by nie miano nigdy powodu uskarżać się n a t a j n e obracanie powierzonemi mi funduszami.

P. Przy rewizji w pańskiem mieszkaniu znaleziono kwitarjusz Tow. op. nar.

O. Kwitarjusz ten po rozwiązaniu Tow. op. nar., nadesłanym mi został przez jednego z ajentów tegoż Tow. p. Promińskiego; — uważałem ten kwitarjusz, jako coś niepotrzebnego i wrzuciłem go do szuflady.

P. W tym kwitarjuszu zawarte są kwity, wystawione już po rozwiązaniu Towarzystwa.

O. O tem może p. Promiński dać wyjaśnienia.

P. Na księdze pańskiej „dochodów i rozchodów,“ znajduje się napis „w zastępstwie Tow. opieki nar.“

O. Jest tam jednak nad tem napis „7 dobrych uczynków.“

P. Wiec pan przyznajesz, żeś w zastępstwie Towarzystwa to czynił, coś sobie obrał jako motto.

O. Ja tylko szukałem. — ponieważ instytucja nie istniała, środków zaradczych, by uchronić ludzi od samobójstwa. — a to czyniłem jako człowiek lojalny pod rządem konstytucyjnym.

P. W odezwie swojej wymieniasz p. jako kontrolorów, pp. Podlewskiego i Młockiego.

O. Odezwa ta ogłoszoną została bez ich wiedzy — i przed porozumieniem się z tymi panami.

P. Jakąż czynność mieli ci panowie?

O. Kontrolowali rachunki w ten sposób, że porównywali dochody z rozchodami.

P. Czy ci panowie wiedzieli o napisie: „w zastępstwie Tow. opieki nar.“

O. Nie, bo ten napis dopisałem dopiero później.

P. Czy przy pierwszorazowem podpisaniu rachunków przez pp. Podlewskiego i Młockiego, był ten napis?

O. Nie był.

P. O co się pana pytano w policji, kiedy go wezwano?

O. Czy mam pozwolenie Namiestnictwa do zbierania składek.

P. Czy p. kom. pola Sobolak, spisywał wtedy protokół?

O. Nie. — Wysłuchał mnie tylko i rzekł: „nie rób p. składki, "to znaczy: „nie wzywaj pan do datków.“ — Co do mnie, tak p. Sobolakowi, jak p. dyrektorowi policji oświadczyłem, że nie jestem Opieką narodową.

Radca Jasiński: Przyznajesz pan, iż mu nie wolno było zbierać składki, a mimo to w odezwie swej pan przyrzekasz, że wraz z przyjaciołmi będziesz je zbierał nadal i że w tym celu obrałeś sobie kontrolorów.

O. Za styl nie odpowiadam, bo jest on natchnieniem chwili; ja odpowiadam tylko za czyn.

Rad. Jasiński: O to właśnie chodzi.— Pan wzywałeś do datków i ofiarowałeś nadal swe usługi.

O. Ja tylko zbierałem to, co mi przysłano na moje ręce.

Rad. Jasiński: Dlaczego wybrałeś pan do kontroli byłych członków — prezesów rozwiązanego Tow. opięki nar.?

O. Dlatego, że do nich miałem zaufanie, a wreszcie dlatego, że chciałem. — Wreszcie gdybym był kogo innego wybrał, sąd pytałby tak samo, — dlaczego tych panów wybrałem.

Prok. Czy w pańskich sprawozdaniach były umieszczone wyrazy: „dziękuję za już, a proszę o jeszcze.“

O. Tak — lecz to tylko sposób mówienia.

Rad. Jasiński: Czy mógłbyś pan dowieść, że wspierałeś nietylko ofiary wypadków narodowych, lecz i innych ubogich?

O. Po namyśle i przejrzeniu ksiąg — mógłbym. — Wreszcie mogę się odwołać do moich ogłoszeń, które opiewają, że daję i biednym, nie będącym ofiarami narodowemi, zapomogi.

Obrońca dr. Jekeles: Czy w rozwiązanym Tow. opieki nar., pp. Podlewski i Młocki, pełnili także funkcje kontrolorów?

O. Pan Podlewski był prezesem Tow.

Obrońca dr. Łubiński: Czy p Młocki był członkiem komisji kontrolującej Tow. opieki nar?

O. Przed kilkoma laty.

Następuje przesłuchanie p. W. Podlewskiego. (Dok. nast.)

## Wiadomości zamiejscowe.

* Na czas trwania jarmarku w Ułaszkowcach otwartą została w tej miejscowości z dniem 21. b. m stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

* Stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną otwartą została dla powszechnego użytku na czas trwania sezonu kąpielowego w miejscowości „Rabce.“

* Półwiekowy jubileusz istnienia swego obchodziło d. 14.b. m. warszawskie Towarzystwo kredytowe ziemskie uroczystem nabożeństwem w katedrze świętojańskiej.

(*G. P.*) Londyński „Times“ podaje następujące szczegóły o wystawie powszechnej w Filadelfii:

Trzydzieści jeden krajów oświadczyło swą gotowość przyjęcia udziału w wystawie na zaproszenie prezydenta. Gmachy wystawy mają być otwarte dla publiczności 10 maja 1876 r. Główny z nich, zwany Memorial Hall nie będzie zburzony po skończeniu wystawy, i użyty zostanie na nieustającą wystawę dzieł sztuki. Budynek ten będzie miał 265 stóp długości i 210 szerokości, cały będzie z granitu; zaczęto go budować w lipcu roku przeszłego, a ma być gotów 1 lipca rb. Koszta obliczone są na 1,199,273 dolarów. Miasto Filadelfia i stan Pensylwanii wyznaczyły na ten cel 1,500,000 dolarów.

W obecnej chwili przystąpiono już do budowy drugiego gmachu, noszącego nazwę „gmachu przemysłowego“; będzie on największym ze wszystkich, długości 1,800 stóp a szerokości 464; cały będzie się składał z rzędu pawilonów, które po skończeniu wystawy mają być rozebrane; koszt wybudowania obliczono na 1,420,000 dol. Na jego budowę użyją 10 milionów funtów żelaza i 250 tysięcy stóp kubicznych kryształu. Oprócz tego wznosi się inny gmach, „Machinery Hall“ przeznaczony wyłącznie dla maszyn, 1,402 stóp długości 360 szerokości, koszt wyniesie przeszło pół miljona dolarów. Gmach ten będzie gotów w październiku r. b.

Budynek dla wystawy ogrodniczej „Horticultural Hall“ 386 stóp długości 103 szerokości, będzie prześlicznej architektury i pozostanie nietkniętym, kosztować ma 258,297 dolarów, także ma być ukończony w październiku. Nakoniec zostanie wystawiony jeszcze jeden ogromny gmach dla płodów rolniczych, będzie się nazywał „Agricultural Hall“ budowa jego jeszcze nie zaczęta, ale ma być ukończoną równocześnie z innemi. Wszystkiego zatem wielkich, albo głównych budynków budują pięć, które będą gotowe w tym jeszcze roku, zajmą one obszar 226 akrów (300 morg) w Fermont-parku, do którego schodzą się koleje żelazne z Pensylwanii i innych Stanów, wiodące do Filadelfii. Z towarzystwami dróg żelaznych już są zawarte umowy, żeby podróżnych z New-Jorku i innych głównych miast przywoziły do samej wystawy. Cały obszar wyznaczony na wystawę napełniony będzie wystawionemi przedmiotami, a siedm tysięcy ulic i pasażów ułatwiają cyrkulacyą. Rzeka Chmilquil, przerzynająca plac wystawy, będzie dostarczać wody do fontan, które dziennie wyrzucać będą 4,000,000 gallonów. Gazu także będzie dostatek. Wszystkie wydatki obliczone są na 3.560,000 dolarów, ale to zupełnie nie zatrważa Amerykanów; mają nadzieję z zarobkiem odzyskać tę sumę.

— Krakowskim *Szkicom* doniesiono z Wołynia o śmierci ruskiego poety Spirydjona Ostaszewskiego. Był to poeta tegoż samego kierunku, co Tymko Padura i Kasper Cięglewicz. Pisał on w czystym, ludowym, ruskim języku poezyjki, bajki i powiastki. Była to postać typowa. Niepospolitą obdarzony siłą ś p. Ostaszewski był postrachem dla soldatów moskiewskich w r. 1863. Mało sobie robił z wysokich rządowych figur, wierząc, że go zaaresztować bez rozlewu krwi nie mogą. Jednem uderzeniem ręki zabijał na miejscu woły, wstrzymywał sześciokonne pojazdy; był to ostatni może z tych sławnych siłaczy polskich, opisom, których wierzyć nam się nie chce.

## Notatki literacko - artystyczne.

* Liczba katolickich pism niemieckich wzrosła — podług obrachunku „Voss Ztg.“ — w ostatnich kilkunastu latach do 300, z których niektóre mają około 40,000 abonentów. W roku 1860 było czysto-katolickich dzienników ledwo 13.

* Do Warszawy nadesłane zostały na wystawę sztuk pięknych różne drobne przedmioty rzeźbione z drzewa. Są to wyroby szkółki snycerskiej, założonej niedawno przez hrabinę Annę z Działyńskich Potocką, w dobrach jej Rymanowie w Galicji. W szkole tej uczą się również tokarstwa i innych przedmiotów drobnego przemysłu, którym założycielka pragnie przynieść ulgę dotkliwej nędzy biednej ludności górskiej, a zarazem obudzić w niej zamiłowanie do pracy.

* Gundulicz, pisarz chorwacki, żyjący w XVI wieku miał przełożyć na swój ojczysty język Jerozolimę Tassa, który to

rękopis ofiarował królowi polskiemu' poprzedzając go apologją Polski. Ks. biskup Strossmayer (w Djakowarze) czyni starania, aby zaginiony ów manuskrypt odszukać, upraszając o wiadomości, jeśliby je kto miał w téj sprawie.

* Księgarnia J. K. Żupańskiego kończy druk VIgo tomu ogólnego wydania dzieł Libelta. O dalsze wydawnictwo zgłaszają się do rodziny Libelta najznakomitsze firmy księgarskie. Cała edycja ma obejmować tomów 18, a może więcej, jeśli i listy zasłużonego statysty wejdą do jej kompletu.

Słyszymy że rodzina upoważniła Prof Łepkowskiego, zięcia Libelta, do zarządzenia tém wydawnictwem.

* Bismark posiada najobfitszą może w Europie galerję fotografij, do której z całą namiętnością zbiera wszelkie osobliwości. Jeden z oddziałów zawierający fotografje Murawiewa, Bazaina i Offenheima wzbogacony został wizerunkami Kulmana, Duchesnego, Dunina i Wiesingera, znanych z improwizowanych zamachów na jego życie.

## Wiadomości gospodarskie, przemysłowe i handlowe.

(*n-i*) **Westa,** pierwszy bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu. (Dokończenie).

Zabezpieczono: mających mniej niż 26 lat 74 mężczyzn na 62.800 tal., a 34 kobiet na 16.600 tal; mających mniej niż 26—35 lat 351 mężczyzn na 384.700 tal., a 54 kobiet na 27.000 tal ; mających mniej niż 36—45 lat 210 mężczyzn na 227.600 tal., a 24 kobiet na 12.200 tal.; mających mniej niż 46—55 73 lat mężczyzn na 59.900 tal.; a 15 kobiet na 7300 tal., mających mniej niż 56 lat i wyżej 17 mężczyzn na 10.500 tal., a 2 kobiet na 900 tal. Razem: 725 mężczyzn na 745.500 lal.; a 129 kobiet na 64.000 tal.*) Przeciętny wiek w ogóle: 33—6.

Podług wysokości sum zabezpieczonych:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| niżej 500 tal. jest zabezpiecz. | | | 286 | osób |
| od 500—900 | „ | „ | 316 | „ |
| „ 1000—1400 | „ | „ | 274 | „ |
| na 1500 tal. | „ | „ | 8 | „ |
| od 2000—2200 | „ | „ | 63 | „ |
| „ 2500—10000 | „ | „ | 50 | „ |

Składka roczna wynosi w przecięciu 3, 17% sumy zabezpieczonej.

Podnosimy te szczegóły, świadczące o żywotności tego zakładu i pragniemy, aby Galicjanie wzięli liczny udział w zabezpieczeniach Westy. Przystąpienie do tego zakładu uważać powinniśmy za nasz obowiązek, a to nietylko ze względów obywatelskich i patriotycznych, przy których zsolidaryzować musimy kapitały polskie i podtrzymać instytucję finansową doniosłego znaczenia na kresach naszych; ale również i ze względów naszej własnej bezpośredniej korzyści pieniężnej. Obok krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Westa jest bankiem opartym na wzajemności, a więc zakładem nie mającym osobiste zyski założycieli na widoku, lecz ogół zabezpieczonych. Na czele obu zakładów stoją ludzie**) otoczeni powszechnym szacunkiem i zaufaniem, a jakkolwiek młoda Westa ustępuje staremu towarzystwu krakowskiemu pod względem szerokości zakresu prowadzonych interesów, to wszakże pod względem korzyści zabezpieczonych, w dziale ubezpieczeń na życie, ustąpić nie może i nie powinna. Oba te zakłady działać tu powinny równorzędnie Choćby niewiedzieć jak świetny był stan interesów krakowskiego towarzystwa, nie może ono ograniczać się zabezpieczaniem tylko Galicjanów, bo by zbankrutowało, bo warunki śmiertelności w jednym, tak małym kraju jak Galicja, są jednakowe i jednostajne, a rubryka strat w danym razie nawet nie zrównoważy rubryki zysków. Toż samo z Wielkopolską, odnośnie do niej. Dwie te dzielnice razem skombinowane, wytwarzają szersze pole równowagi Dlatego korzystną jest rzeczą, aby część Galicjanów asekurowała się w Weście, jak Wielkopolanów w Krakowie. O warunkach reasekuracji za granicą pomówimy później i obszerniej, bo jest to przedmiot wielkiej wagi.

*) W rachunek ten nie weszły dwie rubryki (5 i 6), oraz 144 zabezpieczeń nieważnych przez śmierć lub niewykupienie polic. 33—36 lat.

**) Skład zarządu Westy: Dyrektor jen. dr. Ryjewski, dyrektor techniczny Ruciński. Rada zawiadowcza: Dr. H. Szuman, B. Leitgeber, J. Lewandowski, H. Turno, J. Łukomski, H Jackowski, J. Hochberger. Komisja rewizyjna: Dr. Domirski, Szuszczyński, Karliński.

* Wiedeń, 21. Czerwca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła dostawiono 1716 wołów węgierskich, 2567 galicyjskich i 80 niemieckich, razem 4363 wołów, a więcej o 900 sztuk więcej niż w poprzednim tygodniu. Wskutek tego ceny spadły na centnarze o ½ złr. Płacono od centnara: za woły węgierskie 25½ — 28½ złr., a za najprzedniejszy gatunek 29 złr. za woły galicyjskie 26½—28½ złr. a za niemieckie 28½—30 złr. Za ciężkie woły przeznaczone do wywozu płacono 32½ złr. Sprzedaż odbywała się szybko; sprzedano wszystkie woły.

## Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

p. *R. L.* w Krakowie: Wszystkie żądane numera wysyłamy; pani K. S. w Przemyślu: Postaramy się; p. Z W. w Husiatynie: Prosimy o cierpliwość.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 23. czerwca 1875. 7 godzina z rana.

Barometr 742 13 mm. Psychrometer suchy + 17.88°C Psychrometer wilgotny + 16.13°C Prężność pary 12.55 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 3 Wiatr N2. Ozon 7. Temperatura powietrza + 14.3° Rm.

Barometr idzie w górę.

Muzeum przemysłowe miejskie umieszczone w Salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków, mianowicie: w niedzielę od godz. 9 z rana do 1 po południu, w inne dnie od godz. 10 z rana do 5 po południu. Ceny wstępu: w środę 40 ct., w inne dnie 20 ct., dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydane będą tylko w ilości po 20 sztuk razem. Interesowanym, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu, wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyj biuro muzealne.

Muzea mineralogiczne, botaniczne i zoologiczne tutejszego uniwersytetu można ziwiedzić za porozumieniem się z odnośnymi pp. profesorami (obecnie pp. Dr. Kreutz-Dr. Ciesielski i Dr. Schmidt.)

Archiwum i zbiory p. Antoniego Sznajdera (ulica Krzywa, l. 8) otwarte codziennie dla literatów i uczonych, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 4 popołudniu do 7mej wieczorem.

Biblioteka uniwersytecka otwarta każdego dnia wyjąwszy niedziele, święta i poniedziałki od 8 do 1.

Biblioteka Ossolińskich każdego dnia d godziny 9 do 2, wyjąwszy soboty i święta.

— **Pociągi przychodzą:** z Krakowa o godz. 5 min. 58 r.: o godz. 10 min. 5 r., o godz. 9 m. 45 w.—Z Brodów i Podwołoczysk o godz. 4 m. 18 r.; o g. 4 m. 18 w.; o g. 10 m. 58 w. — Z Czerniowiec o g. 4 r.; o g. 3 m. 15 w.; o g. 10 m. 13. w.— ze Stryja o g. 8 m. 22 w. codzień.

— **Odchodzą:** do Krakowa o g. 5 m. 5 r.; o g. 5 m. w.; o g. 11 m. 28 w. — Brodów i Podwołoczysk o g. 6 m. 7 r.; o g. 12 r.; o g. 10 w. — Do Czerniowiec o g. 6 m. 50 r.; o g. 11 m. 48 w.; o g. 12 m. 50 w połud. — Do Stryja o g. 7 m. 22 r, — Z Podzamcza do Brodów i Podwołoczysk o g. 12 m. 26 w połud.; i o g. 11 m. 32 w nocy.

## Telegraficzne kursa wiedeńskie.

**Wiedeń** 23. czerwca 1875 g. 11. m.

| | | |
|---|---|---|
| Akcye kredytowe | 221 | 50 |
| „ Anglo-austr. | 121 | 50 |
| „ Unionsbank | 101 | 60 |
| „ Vereins-Bank | — | — |
| „ Karola Ludwika | 235 | 25 |
| „ kolei południowej | 106 | — |
| „ Franco-austr. | 44 | 75 |
| „ Baubank | — | — |
| Galicyjskie Listy hypoteczne | — | — |
| „ obligi indemnizacyjne | — | — |
| „ Listy zastawne | — | — |
| Losy za rok 1860 | — | — |
| Napoleondor | 8 | 88 |
| Usposobienie stałe. | | |

**Wiedeń** 22. czerwca 1875.

| | | |
|---|---|---|
| Akcye franc.-austr. | 40 | — |
| „ kredytowe węgierskie | 222 | 75 |
| „ Anglo-austryackie | 120 | 75 |
| „ Unionsbank | 101 | 25 |
| „ Kolei Karola Ludwika | 234 | 50 |
| „ „ Północnej | 196 | 50 |
| „ południowej | 98 | — |
| „ Alföldzkie | 133 | — |
| „ Kolei Elżbiety | 179 | 25 |
| Akcye Kolei Czerniowieckiej | 136 | 25 |
| „ „ węgier. północ.-wsch. | 125 | — |
| „ „ banku związkowego | 10 | — |
| „ „ wiedeńskiego Tow. budow. | 31 | 50 |
| „ „ węgier. wschodn. | 57 | 50 |
| Galicyjskie obligi indemniz. | 88 | — |
| Losy z r. 1864 | 134 | — |
| Franco-hung. | 60 | — |
| Akcje Verkersbank | 89 | 50 |
| Losy tureckie | 53 | 30 |
| Akcje Baubank | 11 | 50 |
| „ Kolei państwowej | 282 | 50 |
| „ Bankverein | 103 | 50 |
| „ wied Bauverein | 22 | 75 |
| Losy węgierskie | 80 | 75 |
| Usposobienie: stałe. | | |

**Zagraniczne.**

| | | |
|---|---|---|
| Paryż 3% renta | | 25 |
| Berlin Banknoty ros. | 65 | 50 |
| Akcje kredyt. | 399 | — |
| Lombardy „ | 172 | 50 |
| Galicyjskie | 106 | — |
| Kolej państw. | 510 | 50 |
| Rumuńskie | 34 | 60 |
| Austr. papieru kn. | 183 | 50 |

### Taryfa dla fiakrów parokonnych.

— Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 30 ct., za 1y kwadrans w dzień 30 ct., w nocy 45 ct., za każdy następujący kwandrans w dzień 18 ct., w nocy 25 ct., Jazdy do Kisielki, Wysokiego Zamku, Węglińskiego lasku, Ś. Zofii, Żelaznej wody, Wólki, do Stawu pełczyńskiego i panieńskiego, Kortomówki, Bajek i do każdej rogatki, lub cmentarza 50 ct., Do lub od każdego dworca w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy 15 ct., Na bale lub z balów 80 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

### dla dorożek jednokon. I. kl. z czer. l.

= Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 20 ct. Za 1y kwandrans w dzień 20 ct., w nocy 30 ct Za każdy następ. kwandrans w dzień 10 ct, w nocy 15 ct. Do miejsc wyżej wyznaczo- 30 ct. Do lub od dworca kolei w dzień 40 ct w nocy 60 ct. za pakunek większy 10 ct. Na bale i z balów 50 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

### dla doroż. jednokon. II. kl. z żół. l.

W mieście i na przedmieściach 15 ct. za 1y. kwadrans w dzień 15 ct. w nocy 22 ct. za każdy następny kwandrans w dzień 8 ct. w nocy 10 ct. Na miejsca wyżej oznaczone 20 ct. Do lub od dworca w dzień 30 ct w nocy 45 ct. Za pakunek większy, 10 ct. Na bale lub z balów 30 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 23. czerwca

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | zł. w. a. | | | |
| **I. Akcje.** | | | | |
| Kolej Karola Ludwika 200 zł. m.k. | 234 | — | 236 | — |
| „ Lwowsko-Czern. 200 zł. w.sr. | 135 | 50 | 137 | 50 |
| Banku hipotecznego 200 zł. w. a. | 249 | 75 | 251 | 75 |
| **II. Listy zastawne za 100 złr.** | | | | |
| Galic. Towarz. kredyt. 5% w. a. | 87 | 90 | 88 | 50 |
| „ „ „ 4% w. a. | 78 | 75 | 79 | 50 |
| „ „ „ 5% w. a. | 87 | 90 | 88 | 50 |
| Banku hipotecznego 6% w. a. | 92 | 60 | 93 | 25 |
| Gal. Zakl. kred. włość. 6% w. a. | 99 | — | 100 | 25 |
| Ogól. rol. kred. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a. | 90 | 25 | 90 | 90 |
| **III. Obligi na 100 złr.** | | | | |
| Galic. indemnizacyjne | 87 | 65 | 88 | 35 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 | 92 | — | 93 | 25 |
| Losy m. Krakowa | 15 | 75 | 16 | 75 |
| „ „ Stanisławowa | 15 | — | 16 | 50 |
| **IV. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 10 | 5 | 19 |
| „ cesarski | 5 | 15 | 5 | 25 |
| 20 frankow | 8 | 85 | 8 | 91 |
| Półimperjał | 8 | 92 | 9 | 08 |
| Rubel srebrny | 1 | 60 | 1 | 68 |
| „ papierowy | 1 | 51¾ | 1 | 52¾ |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 62½ | 1 | 63¾ |
| Srebro | 101 | — | 102 | 50 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 21. czerwca.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| **Dług państwa.** | | | | |
| dn. dł ug państ. 5% w bankn. | 70 | 20 | 70 | 30 |
| „ „ „ 5% w srebrze | 74 | 50 | 74 | 60 |
| Losy z r. 1839 całe | 262 | — | 264 | — |
| „ „ 1839 piąta część | 238 | — | 239 | 75 |
| „ „ 1851 po 250 złr. 4% | 105 | — | — | — |
| „ „ 1860 po 500 „ 5% | 111 | 75 | 112 | 25 |
| Losy z r. 1860 po 100 złr. 5% | 116 | 75 | 117 | — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | — | — | — | — |
| „ „ 1865 „ 50 „ | 137 | — | 137 | 50 |
| Renty Como po 42 liry austr. | 21 | 50 | 22 | 50 |
| Węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr. | 100 | 25 | 100 | 75 |
| **Obligi indemnizacyjne za 100 zł.** | | | | |
| Bukowińskie 5% | 86 | 50 | 87 | — |
| Czeskie 5% | 98 | — | — | — |
| Galicyjskie 5% | 87 | 75 | 88 | — |
| Niższej Austryi 5% | 98 | 50 | 99 | — |
| Siedmiogrodzkie 5% | 78 | 15 | 78 | 60 |
| Węgierskie 5% | 81 | 75 | 82 | — |
| **Akcje.** | | | | |
| Kolej Karola Ludw. po 200 zł. m.k. | 234 | 25 | 234 | 75 |
| „ Lwows-Czern „ 200 „ w sr, | 140 | 50 | 141 | — |
| „ Albrechta „ 200 „ „ „ | 67 | 50 | 68 | 50 |
| „ węgierskiej półn. wschodn. | 126 | 50 | 127 | — |
| „ wsch.-węg. po 200 złr. w sr. | 51 | 50 | 52 | — |
| „ Nadniestrz. „ 200 „ „ „ | — | — | — | — |
| „ I. gal.-węg. „ 200 „ „ „ | 123 | 25 | 123 | 75 |
| **Listy zastawne.** | | | | |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4% w.a. | 96 | 50 | 97 | — |
| „ Tow. kred. ziem. 5% „ | 86 | 70 | 87 | — |
| „ banku hipoteczn. 6% „ | 97 | 25 | 98 | — |
| „ Zakł. kred. włość. 6% „ | 76 | 75 | — | — |
| „ Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie 18 lat 6% | 92 | 75 | 93 | 25 |
| „ 36 lat 6% | 91 | 25 | 91 | 75 |
| „ 20 lat 7% | 99 | — | 100 | — |
| „ 37 lat 5½ % w sr. | 93 | — | 93 | 75 |
| **Obligi pierwszeństwa za 100 zł.** | | | | |
| Kolej Albrechta po 300 zł. 5% | 76 | 15 | 76 | 50 |
| „ naddniestrz. „ „ „ | — | — | — | — |
| I. węg. galicyjskiej „ „ „ | 73 | 9 | 74 | 30 |
| Lwowsko-czerniow. „ „ „ | 79 | 75 | 80 | 25 |
| Północnej Ferdynanda po 100 zł. | 105 | 10 | 105 | 25 |
| Karola Ludwika po 200 złr. 5% | 100 | 50 | 101 | — |
| „ „ II Emisja „ | 99 | — | 99 | 25 |
| „ „ III. Emisja „ | 98 | 75 | 99 | 25 |
| **Losy.** | | | | |
| Zakładu kredytowogo po 100 zł. | 166 | 50 | 167 | — |
| Prem. pożyczki węgier. 100 „ | 82 | 60 | 82 | 80 |
| Prem. pożyczki węgier. 50 „ | 81 | 50 | 82 | — |
| Żegl par. na Dunaju 100 „ | 95 | 25 | 95 | 75 |
| Księcia Salm 40 złr. m. k. | 36 | 75 | 37 | 25 |
| „ Palfy 40 „ „ | 27 | 75 | 28 | 25 |
| „ Clary 40 „ „ | 27 | 50 | 28 | — |
| Hr. St. Genois 20 złr, w. a. | 27 | 75 | 28 | — |
| Miasta Budy 40 „ „ | 27 | 75 | 28 | 25 |
| Ks. Windischgraetz 20 zł. m. k. | 21 | 25 | 21 | 75 |
| Hr Waldstein 20 zł. m. k. | 22 | 75 | 23 | 25 |
| Hr. Keglewich 10 zł. m. k. | 12 | — | 13 | — |
| Rudolfa 10 złr. w. a. | 13 | 50 | 14 | — |
| Miasta Insbruku 20 złr. w. a. | 17 | — | 18 | — |
| „ Salzburga 20 złr. w. a. | 15 | 50 | 16 | — |
| „ Tryestu 100 złr. m. k. | 111 | — | — | — |
| Tureckie 400 franków | 55 | 60 | 55 | 80 |
| **Waluty.** | | | | |
| Dukat cesarski | — | — | — | — |
| Dukat pełnej wagi | 5 | 28 | 5 | 29 |
| Napoleondor 20 franków | 8 | 89 | 8 | 90 |
| Rosyjski imperjał | — | — | — | — |
| 20 marków niemieckich | 10 | 90 | 11 | — |
| Talar związkowy | 163 | 15 | 163 | 45 |
| Srebro | 102 | 55 | 102 | 65 |

### Kurs giełdy warszawsk.

Dnia 20. czerwca.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Listy zastaw. 100 rsr. I ser. | 95 | 85 | 96 | 13 |
| Listy zastaw 100 rsr. II. ser. | 95 | — | 95 | 30 |
| Listy zastawne z r. 1869 | 92 | 25 | 92 | 55 |
| Listy zast. m. Warszawy I. ser. | 88 | 95 | 89 | 25 |
| Listy zatt. m. Warszawy II. ser. | 88 | 35 | 88 | 65 |
| Listy likwidacyjne | 80 | 05 | 80 | 35 |
| 5% bilety bankowe ces. | 99 | — | 100 | — |
| „ pożyczka prem. z. 1864 | 207 | — | 209 | — |
| „ pożyczka prem. z r. 1866 | 203 | — | 205 | — |
| Akcje kol. żegl warsz.-wiedeńsk. | 91 | — | — | — |
| „ „ „ bydg. | 73 | 50 | 74 | 50 |
| „ „ „ teresp. | 117 | 75 | 118 | 75 |
| „ „ „ fabryki łodzk | 100 | 50 | 101 | 50 |

**D**wa pokoje umeblowane są do najęcia od 1. lipca r. b. na 3 miesiące za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość przy ulicy Kopernika nr. 9, na 3. piętrze.

---

**W** domu pod l. 4 ulica Frenelowska (Kościuszki) są 2 pokoje na 1. piętrze na czas od I. lipca do 1. września bez mebli do najęcia. Bliższa wiadomość tamże. Oglądnąć można każdego czasu.

453

---

Poszukuje się

**praktykantów**

z dobrem wychowaniem do warsztatu mechanicznego.

**A. Szeliskiego**

ulica Mydlarska l. 4 (obok Frenela).

**Tylko dobrze dobrane szkła wzmacniają wzrok i są oku nieszkodliwe.**

Takie więc okulary i cwikiery o białych i kolorowych szkłach jakoteż binokle i dalekowidze w najrozmaitszych oprawach, poleca w wielkim wyborze **znany z taniości** c. k. nadworny Optyk **J. Neuhöfer** (z Wiednia) we Lwowie **Rynek I. 32.** (obok handlu Pana Towarnickiego.) 331 —?

**K**awalerski pokój frontowy i przedpokój z osobnem wchodem jest do wynajęcia na 1. piątrze od 1. lipca. Ulica Halicka, róg Wekslarskiej l. 13.

# GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we LWOWIE, ulica Wałowa l. 4.

podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia

**1. Marca 1875 r.**

wydaje następujące

# ASYGNATY KASOWE

5% z 8 dniowem wypowiedzeniem
6% „ 30 „ „
6½% „ 90 „ „

zaś wszystkie w obiegu będące 7% **Asygnaty kasowe** oprocentowuje się po 7% tylko do dnia

**1. Czerwca 1875 r.**

a od tego terminu **po** 6½% z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 26. Lutego 1875 r.

***Dyrekcja.***

451

W teatrze hr. Skarbka.

**We Czwartek dnia 24. Czerwca 1875.**

**Po raz pierwszy:**

# RAK MORSKI

Komedja w 1. akcie przez Edmunda Gondinet.

OSOBY:

Montacabére, adwokat . . . . . . . . . P. Zamojski.
Romanéche profesor . . . . . . . . P. Fiszer.
Prosper . . . . . . . . . . . P. Kwieciński.
Herminia, żona Romanécha . . . . . . Pni. Ładnowska.
Estella, służąca . . . . . . . . Pna. Adler.

**Po raz pierwszy:**

# KAŻDY WIEK MA SWOJE PRAWA

Komedja w 2 aktach z niemieckiego M. Hartmana.

OSOBY:

Hrabina Walerja . . . . . . . . . Pni. Aszpergerowa.
Matylda jej córka . . . . . . . . . Pni. Zimaier.
Maksymiljan Walden, nauczyciel . . . . . . P. Linkowski.
Konstancja, guwernantka . . . . . . . Pna. Adler.
Jerzy Secking, porucznik . . . . . . . P. Kwieciński.
Lokaj . . . . . . . . . . . P. Nowicki.

---

**Ceny miejsc**: Loża pierwszego piętra i parterowa 6 złr. Loża drugiego piętra 4 złr. Loża trzeciego piętra 2 złr. 60 ct. Krzesło parterowe i wstęp na parkiet 1 złr. 10 ct. Krzesło pierwszego piętra 1 złr. 50 ct. Krzesło drugiego piętra 1 złr. — ct. Krzesło trzeciego piętra 70 ct. Miejsce numerowane na parterze 70 ct. Wstęp na parter 40 ct. Wstęp na trzecie piętro 30 ct. Galerja 20 ct.

---

**Początek o godzinie 8mej.**

Właściciel, Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Pini. Z drukarni zakł. Ossolińskich pod zarządem uprz. dzierż. A. Vogla.